

# Anna Maria Jopek, Licho

Nie trzeba mnie wyganiać, nie trzeba mnie odpychać.  
Obejmę jabłoń za szyję, zacznę z jabłonią usychać.  
Zapłaczę nad agrestem, przejdę się malinami.  
I będą skurczone liście.  
Jagody z czarnymi plamami...

Trzeba mnie wziąć do domu, przy stole dębowym posadzić.  
Trzeba mnie długo pieścić, po zimnych stopach gładzić.  
A kiedy sen mnie zmorzy albo zaleję się łzami,  
długo po czole miedzianym ciepłymi wodzić ustami...